Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

**Czwartek** **Nro. 150.** **24. grudnia 1846.**

**Przy nadchodzącym Nowym Roku, Redakcyja uprasza p. p. Prenumeratorów na prowincyi, i tych, którzyby na nowo „Gazetę Lwowską" na piérwsze półrocze lub piérwszy kwartał r. 1847 zamówić chcieli, aby zawczasu złożyli prenumeratę na najbliższych c. k. pocztamtach lub wprost u c. k. głównego pocztamtu lwowskiego.**

**Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem, z odbieraniem pod zamówionym adresem i z opieczętowaniem wynosi:**

**Na pół roku: na c. k. pocztamtach na prowincyi 11 zr. 12 kr. m. k. — na c. k. głównym pocztamcie lwowskim 10 zr. 24 kr. m. k.**

**Na kwartał: na c. k. pocztamtach na prowincyi: 5 zr. 36 kr. m. k., — na c. k. głównym pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr. m. k.**

**Dla p. p. Prenumeratorów odbiérających Gazetę za biletem w biurze Redakcyi we Lwowie: na pół roku 9 zr. 36 kr. m. k., na kwartał 4 zr. 48 kr. m. k., na miesiąc 2 zr. m. k.**

*Panom Prenumeratorom we Lwowie będzie na ich żądanie Gazeta do ich pomieszkania odsyłaną, jeżli prócz zwyczajnéj należytości zapłacą z góry na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku 1 zr. 30 kr. m. k.*

**Ponieważ z powodu świąt Gazeta nie wyjdzie w tę sobotę, lecz dopiero we wtorek dnia 29. b. m., przeto ostatni w tym roku Ner 52 ROZMAITOŚCI dołączony jest do dzisiejszéj Gazety.**

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Ze Lwowa: Odezwa Magistratu lwowskiego. — Z Wiédnia.

*Wiadomości zagraniczne:* Anglija: Opozycyja przeciw ministeryjum Whigów z powodu polityki lorda Palmerstona. — Usiłowanie zagodzenia rozdwojeń w stronnictwie repealistów. — Głos O'Connella o stanie Irlandyi.

Francyja: Stan banku Francyi jest teraz głównym przedmiotem publicznéj uwagi.

Prusy: Odkrycie spisku komunistycznego w Berlinie. — Piekarnia w Berlinie, dla dostarczania ubogim zdrowego i taniego chleba.

*Nowiny.*

*Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Spostrzeżenia nad przyczynami gnicia ziemniaków. — Jak przewozić ziemniaki w czasie ostrych mrozów, aby nie przemarzły. — Ogólne zgromadzenie c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, dnia 30. czerwca r. b. we Lwowie odbyte.

*Dodatek nadzwyczajny:* Doniesienia literackie księgarni p. Winiarza. — Riunione Adriatica di Sicurta.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Zbliżający się Nowy rok podaje dobroczynnym mieszkańcom téj stolicy sposobność **uwolnienia się od powinszowań noworocznych**, darem przeznaczonym na wsparcie cierpiącéj niedostatek ludzkości podczas tegorocznéj zimy, przy wzmagającéj się coraz bardziéj drożyźnie niezbędnych potrzeb do życia.

W tym celu rozpocznie się zwykły odbyt kart uwalniających za dowolne dary, już we czwartek dnia 26. listopada r. b., u WJMksięży proboszczów: przy kościołach N. P. Maryi śnieżnéj; Ŝgo Marcina, Ŝtéj Anny, Ŝtéj Maryi Magdaleny, Ŝgo Mikołaja obr. łac. i Ŝgo Antoniego, tudzież w handlach hurtowych pp. Hausner i Violand i p. J. L. Singera i spółki — w sklepach p. Adamskiego, p. Mildego i p. Rossa, — nakoniec w aptekach p. Tomanka, p. Schöpfa, p. Millinga i p. Ziętkiewicza, gdzie dawcy nazwiska swoje i dary pieniężne w właściwym spisie wyraźnie zapisać raczą.

Zebrane dary podobnie jak w przeszłych latach pod dozorem właściwéj kommisyi pomiędzy potrzebujących i godnych wsparcia ubogich rozdane będą.

We Lwowie dnia 23. grudnia 1846.

Dr. Emil Gérard de Festenburg,
c. k. rzeczywisty Radzca gubernijalny i burmistrz.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem, c. k. nadwornego radzcę i administratora skarbowych dochodów w Galicyi, Frańciszka Pöcher, wynieść najłaskawiéj do stanu Austryjackiéj szlachty z przydomkiem *Edler von Millsee*.

Za najwyższém przyzwoleniem JCKMości, z nowo-systemizowanych w Galicyi posad obwodowych komisarzy trzeciéj kategoryi, nadano konceptowemu praktykantowi galicyjskiego gubernijum, Wawrzeńcowi de Pressen, tudzież konceptowemu praktykantowi czeskiego gubernijum, Eugenijuszowi de Neuberg.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 11. grudnia. Chociaż teraźniejsza administracyja mało ma się obawiać od uorganizowanéj opozycyi, gdyż niebezpieczny rywal lub zaprzeczona kwestyja ustawodawstwa, biorą teraz zwolna śród przesądów stronnictw swą drogę; jednak już teraz okazują się symptoma nader utrudnionych posiedzeń, i występują wypadki, które w wysokim stopniu mogą zachwiać zaufanie kraju do teraźniejszych jego przewodzców. Urzędowy zawód lorda Palmerstona, pomimo najszczérszych jego usiłowań czuwania nad drażliwością i gwałtownością swego charakteru, okazał dokładniéj niż kiedykolwiek, że on niejest takim ministrem spraw zagranicznych, jakiego Anglija potrzebuje. Będzie on ze wszystkich stron atakowany, a to z rozmaitych powodów. Jego polityka nie nakazuje ani poważania, ani też jedna sobie przyzwolenia; jakoż nie zdoła on tego zaprzeczyć, że godność i wpływ Anglii zagranicą nadweręzył i skompromitował.

Stronnictwo repealistów w Irlandyi stara się znowu zaszłe w pośród siebie rozdwojenie zagodzić; owoż na onegdajszém zgromadzeniu repealistów w Dublinie, zabrał głos pan O'Connell i napominał do pojednania. Słychać, iż się zgromadzą wybrani z obu odcieni mężowie, którzy rozmaite punkty swego nieporozumienia spokojnie i obszérnie wytoczą i takowe, jeżeli można, załatwią. O'Connell sam, a ze strony *Młodéj Irlandyi* Smith O'Brien, będą mieli udział w téj konferencyi. Zresztą członkowie towarzystwa repealistów nie są w stanie dać rady teraźniejszemu stanowi kraju. Sędziwy O'Connell nadmienił w onegdajszéj swéj mówie o tym stanie i przyznał, że, aczkolwiek jak najusilniéj stara się on jako pełnomocnik działać dla zaprowadzonego przez rząd biura robót publicznych, jednakże widzi, iż w teraźniejszéj chwili niejest w jego mocy uczynić to wszystko, czego sobie życzy, a najszczególniéj, że niezdoła utrzymać pokoju w kraju. Przyczyna tego, rzekł daléj, niejest w słabości jego wieku, która bynajmniéj nie przeszkadza mu tak być czynnym dla Irlandyi jak zawsze, lecz w strasznym powrocie istnącego nieszczęścia, i w spoczywającéj na nim powinności, która go przestrasza, gdyż on czuje swą nieudolność do wypełnienia jéj. Jestto czas strasznéj odpowiedzialności dla każdego, który miał czynny udział w sprawach irlandzkich; jestto wielka odpowiedzialność; owoż wzywa on angielski lud, aby zwrócił swą baczność na to, co on mówi, on, który posiada zaufanie irlandzkiego narodu. Nędza kraju jest każdemu wiadoma, zbiory są stracone albo już spożyte, domy ubogich, publiczne szpitale przepełnione, a lud jest w wielu okolicach tak nieukontentowany, że się nawet na swoich

dobroczyńców, na urzędników biura robót publicznych rzuca. Taki jest stan Irlandyi, a przecież rząd niéma sposobu zapobieżenia dostatecznie téj nędzy.

## Francyja.

Z Paryża dnia 12go grudnia. W ciągu piérwszych dni zeszłego tygodnia, stan banku francuzkiego był zawsze jeszcze głównym przedmiotem publicznéj uwagi, a że niebyły jeszcze usunięte obawy, więc i to przeszkadzało, że akcyje kolei żelaznych podnieść się nie mogły. Na nowo rozeszła się pogłoska, że nasz bank będzie zmuszony pożyczyć u banku anglielskiego niemal 50 milijonów gotówki. Jednakże większość głosów oświadczyła, że takowy środek nie jest koniecznym, aż oto *Journal des Debats*, który dla ważnego stanowiska, jakie między paryzkiemi dziennikami zajmuje, powinien o takowych delikatnych kwestyjach tylko z największą nadmieniać przezornością i umiarkowaniem, zaczął wchodzić w szczegóły stanu banku, które właśnie nie bardzo uspokajającemi się okazały. To sprawiło, że znacznie spadły nie tylko francuzkie obligacyje, lecz nawet akcyje kolei żelaznych, które kilką dniami wprzódy, miały się znacznie ku podniesieniu. Wszelako wsteczny ten ruch nietrwał długo. Umysły uspokoiły się znowu, gdy się dowiedziano, że *Journal des Debats* zaniedbał przytoczyć powody, po których się można było spodziewać, że francuzki bank niebędzie zmuszony udać się do zaproponowanego mu, ostatecznego środka. Prawda, że rezerwa francuzkiego banku składała się dnia 1. grudnia tylko z 103 milijonów, to jest: 74 milijonów w srebrze, 6 milijonów w złocie, a 23 milijonów dla filijalnych kantorów po departamentach. Atoli od początku tego miesiąca zaczęła znowu pomału wpływać do banku gotówka, przezco bank był w stanie czynić zadość chwilowéj potrzebie. Prócz tego zmniejszyło się żądanie z banku gotówki, bo handel nie czekał aż na zamknięcie rocznego rachunku dla uzyskania pieniędzy, których w téj porze roku dla wielkich interesów potrzebował. Nakoniec wielkie domy bankierów sprowadziły z Londynu wielką masę gotówki. Druga pomyślna okoliczność spoczywała w tém coraz bardziéj wzmagającem się przekonaniu, że akcyjonaryjusze wielkiéj północnéj i Lugdońskiéj kolei, którzy prawie od sześciu tygodni są zawiadomieni, jakie mają płacić wkładki, postarali się o potrzebne środki do uiszczenia się w swéj powinności, i że ich pieniądze w ten albo ów sposób z kas dwóch towarzystw znowu w obieg pójdą. Nakoniec dnia 22. b. m. musi publiczny skarb zacząć wypłacać prowizyję trzech procentowych obligacyj, a każdemu wiadomo, że znaczna część summ, które każdego półrocza w taki sposób idą w obieg, bywa obrócona na zakupienie papiérów wszelkiego rodzaju na giełdzie kupieckiéj. Te pieniądze, rozchodzące się w taki sposob z publicznego skarbu znowu między publiczność, przyczyniają się w każdym razie do powiększenia ich zasobu na giełdzie. — Wszystkie te okoliczności nie chybiły swojego skutku. Po dwudniowem chwianiu się, zaczął kurs znowu żywo się podnosić.

*Journal des Debats* mówi ze względu na religijną agitacyję, która teraz co do Otahajty zachodzi w Anglii: »Religijne towarzystwa, które jeszcze niestraciły ochoty mieszania się w sprawy wyspy Otahajty, odbyły w ostatnim czasie liczne zgromadzenia, na których przyjęto adresy do lorda Palmerstona z prośbą, by się wstawił do francuzkiego rządu, aby ile możności niewinnych Otahajtyjanów i cnotliwą królowę Pomarę ochraniano. Możnaby prawie mniemać, iż zachodzi w téj mierze formalny spisek wszystkich sekt Wielkiéj Brytanii. Dziś słyszymy, że w Leit, w Szkocyi, odbyło się zgromadzenie tegoż samego rodzaju, a nawet, że Anabaptyści z Jorku, na adres tchnący takimże samym sposobem myślenia, do króla Ludwika Filipa głosowali.«

## Prusy.

Z Berlina dnia 13. grudnia. W téj chwili rozchodzą się głuche pogłoski o odkryciu tu wczoraj związku komunistów i o licznych aresztowaniach. Nie można się było dowiedzieć o szczegółach, bo cała ta sprawa bardzo tajnie się odbywa; przeszło 25 osób aresztowano. Podobno już dawniéj z zagranicy (jak się zdaje od policyi francuzkiéj) nadeszły doniesienia, że w Berlinie znajduje się klub komunistyczny, który kilkaset członków liczy, i zostaje w stosunkach z rewolucyjną propagandą w Szwajcaryi i Francyi. Władze z początku nie chciały temu wierzyć, ale niestety w ostatnich czasach takie zaszły wydarzenia, które dowiodły że klub takiego sprzysiężenia tu istnieje. Listy bezimienne odgrażające, pisma buntownicze, zapamiętałe plakaty rozrzucano na wszelkie strony, a przed 14 dniami stawił się jeden rzemieślnik mający udział w tych politycznych zabiegach przed pewną dostojną osobą i doniósł pełen skruchy o całém sprzysiężeniu, którego celem było połączyć się z proletaryjuszami i wykonać praktycznie komuni-

styczne i republikańskie zamachy. Uwiedziony ten rzemieślnik miał podać czas i miejsce tajnego zgromadzenia, wymienił naczelników, członków, mówił o tajnéj drukarni itd., a wczoraj w nocy o 11. godzinie przydybano klub rewolucyjny w pomieszkaniu jedném odległém, gdzie szynkownia się znajdowała. Część policyi udała się na miejsce; znaleziono zgromadzenie przy rozprawach, a przy nich mnóstwo dzieł rewolucyjnych i plakatów. Komunistów, po większéj części rzemieślników, tłumem zabrano i zaprowadzono do więzienia zwanego Hausvogtei; oprócz tego aresztowano wiele osób należących do wyższych stanów, a między innymi kandydata urzędu kaznodziejskiego Behrendsa i kupca nazwiskiem Ottensessera. Radzca policyi Seebald kierował całą tą wyprawą na komunistów. Tak Berlin ma także swój związek komunistyczny i swój wielki proces, który zapewne wytoczony będzie o zbrodnię stanu. Podobno już się wielu poprzyznawało do zbrodni. *(Gaz. Pozn.)*

Wkrótce ma być otworzona w Berlinie piekarnia chleba, którą *pruskie stowarzyszenie dobroczynności*, dla dostarczania ubogim zdrowego i taniego chleba urządziło. Skoro w całém Państwie podobne piekarnie zaprowadzone zostaną, przekonamy się nieochybnie o zbawiennych skutkach tego dobroczynnego przedsięwzięcia, i zaradzi się poniekąd nie jednéj nienależytéj dolegliwości, na któréj ubodzy podwójnie i najdotkliwiéj cierpią.

# NOWINY.

W ostatnich dniach konającego roku, chętnie marzymy o nowościach roku przyszłego, idąc w tém za narowem wszystkich niemal ludzi, którym zawsze więcéj do smaku przypadają nadzieje niżeli pamiątki. By tedy ogólnéj ciekawości dogodzić, zebraliśmy co się dało zebrać o niektórych nowościach roku przyszłego, ale by żyjącego nie obrazić, umieszczamy poprzednio w kronice naszéj co tylko da się jeszcze powiedzieć o ostatnich chwilach starego. Jest zaprawdę wielka teraz cisza w życiu naszém miejskiém; jestto bowiem zwyczajna cisza przedświąteczna, poświęcona zwykle gastronomicznym wigilii przygotowaniom. Teatr na kilka dni zamknięty, ale za to dla dziatwy odsłaniają się owe co rok pożądane cuda wertepowych teatrów. Jedyną zabawę tych kilku dni stanowił koncert pozawczorajszy towarzystwa muzycznego, które co roku występuje przed świętami z podobném ćwiczeniem muzyczném, i przy zebranych wszystkich siłach swoich, wykonuje zwykle poważniejsze utwory muzyczne. Tego roku składał się koncert z dwóch oddziałów: Oddział piérwszy, prócz uwertury odegranéj przez orkiestrę w całym komplecie, zawierał w sobie: *Solo* na sopran i skrzypce z *Ojcze nasz* Naumana; *Aryję* na bas ze *Stworzenia świata* Hajdena, i *Ojcze nasz* Schneidera przez chór męzki odśpiewany. Drugi zaś oddział stanowiła *symfoniczna Kantata* wedle słów pisma świętego, przez Mendelsohna-Bartholdy. — Wspomniany wyżéj przestanek teatralny skończy się drugiego dnia świąt. Jakoż w sobotę występuje nowy basista p. Hirsch, w ulubionéj operze *Car i cieśla*, w roli burmistrza; a w niedzielę na scenie polskiéj przedstawiona będzie nowość dramatyczno-muzykalna, pod nazwą: *Próba szczęścia.* Jestto komedyjo-opera przez pana Skwarczyńskiego napisana, który też do niéj i muzykę dorobił. Tyle o ostatnich pojawach życia dogorywającego starca, z którym wesołych czy smutnych tyle przeżyliśmy chwil razem. O nowym roku oczywiście rozmaite rozpowiadają cuda, jak zwykle o dzieciach pełnych nadziei, które często wychodzą na bardzo zwyczajnych ludzi. I tak najprzód: opera i teatr niemiecki bogate są w wielkie nadzieje, ugruntowane na podróży hrabi Skarbka, który codzień spodziewany jest z powrotem. Odwidził on Wiédeń, Grac, Lublanę, Tryjest, Linc i Pragę, w celu (jak wieść niesie) angażowania nowych członków do opery i komedyi niemieckiéj. Co z téj podróży zyskamy, przyszłość okaże; to dotąd wiémy z pewnością, że na miejsce pana Pelleta, dyrektora technicznego sceny niemieckiéj, hrabia Skarbek zamówił pana Thomé, dyrektora teatru w Lublanie. Wiémy także, że robią wszelkie przygotowania do przedstawienia nowéj dla nas opery Halewiego *Les mousquetaires de la reine*, która w Paryżu przyniosła mnóstwo oklasków, a więcéj jeszcze dochodu przedsiębiercom opery francuzkiéj. Garderobę robią do niéj nową, i nowe dekoracyje maluje p. Pohlmann. Dnia 2. stycznia dana będzie na dochód panny baronównéj Riese opera Adama: *Le postillon de Longjumeau*, a dnia 7. stycznia p. Felix Lipiński odegra drugi koncert na skrzypcach. Musimy przy téj sposobności zrobić uwagę, że stronniczy jakiś korespondent *Gazety teatralnéj Wiédeńskiéj* rozminął się z prawdą, mówiąc o pannie Riese: jakoby nie we wszystkich operach równie dobrze występowała, a nawet w niektórych (jak się wyraża) utykała zupełnie. O panu Felixie Lipińskim donosi w téjże Gazecie ten sam

sprawozdawca, że koncert swój odegrał w pustéj sali. Nie wdając się w obszerniejszy rozbiór tych powiedzeń, sprostujemy je wszelako wedle słuszności o tyle: że panna Riese występując u nas od lat trzech, odśpiewała przez ten czas przeszło 40 rozmaitych oper, i nietylko żadnéj z nich śpiewem swoim nie zepsuła, ale stała się, i to nie bez słusznych powodów, ulubienicą naszéj publiczności do tego stopnia, że często na stare opery, które jakto powiadają, uszami się przelały, liczni zbierają się słuchacze, li tylko dla śpiewu panny Riese. A nawet powszechnie wszyscy żałują, że ta znakomita śpiewaczka, porzuca już od Wielkiéjnocy operę tutejszą; jakoż rzeczona wyżéj opera Adama, jestto już ostatni jéj u nas benefis. Jeżeli korespondent Gazety teatralnéj Wiédeńskiéj w sprawozdaniu o pannie Riese zdaje się być stronniczym z niewiadomości lub zawiści, z sprawozdania o koncercie pana Lipińskiego mogłoby się zdawać, że bajeczki swoje nie ze Lwowa pisze, albowiem my, co tu mieszkamy, widzieliśmy na tym koncercie i salę pełną i zapał prawdziwy, a wiémy z pewnością, że dochód tego koncertu, po opłaceniu znacznych kosztów, przeniósł o wiele zwyczajne u nas dochody koncertowe.

Jeżeli jak mówiliśmy, opera i komedyja niemiecka, piękne mają nadzieje, również i dla sceny polskiéj zaświtała jakaś iskierka. Przy braku dostatecznéj liczby artystów, który przy obsadzeniu rół nieraz czuć się daje, pożądaną będzie zapewne wiadomość, o nowéj zupełnie zwoleńnicy, która w tym jeszcze roku ma wystąpić w trajedyi Korzeniowskiego *Dymitr i Maryja,* w roli *Maryi.* Jestto panna Wiktoryna Szynglarska, która z zamiłowania do sztuki obrała sobie ten zawód. Tyle już w tym względzie omylonych przebyliśmy nadziei, że niechcąc naprzód oczekiwań naszych na wysoki naciągać nastrój, powiemy tylko, że zasłużony nasz J. N. Kamiński, któremu winni jesteśmy powiększéj części wykształcenie wszystkich niemal artystów naszych, będących dotąd zaszczytem sceny polskiéj, pierwsze jéj kroki w tym zawodzie, swojemi wspiera radami i nauką. Życzymy z serca, by te jego usiłowania nie były bezowocne; byłabyto miła niespodzianka dla publiczności tutejszéj, dla któréj scena polska obojętną być nie może; i równie też zda się nam, powinno to być pożądaną rzeczą dla samego towarzystwa artystów naszych, którzy bez wątpienia z szczerą chęcią przyjmą między siebie poczynającą towarzyszkę; a przyjazną radą, i ważniejszym nad wszelkie nauki przykładem własnych talentów, najlepiéj działać mogą na kształcenie się poczynającego talentu.

* * *

Przy znacznem opóźnianiu się poczty temi dniami, i nieodbieraniu w swoim czasie Gazet Wiédeńskich i zagranicznych, część polityczna naszéj dzisiejszéj Gazety musiała wypaść dość szczupło. *Redakcyja.*

---

# WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

## Spostrzeżenia nad przyczynami gnicia ziemniaków.

(Z wychodzącego w Warszawie pisma: *Korespondent handlowy, przemysłowy i rolniczy.*)

Tak wielkie straty, jakie gospodarze wiejscy w tym roku ponoszą w skutek gnicia ziemniaków, spowodowały mnie do przytoczenia w tym artykule niektórych uwag, mogących być z niejakim użytkiem dla myślących gospodarzy, ci bowiem rozważywszy takowe spostrzeżenia, będą je mogli w gospodarstwie zastosować.

Zgnilizny panującéj dzisiaj tak powszechnie, nie uważam za zarazę jaka się okazała za granicą, jakoteż i w sąsiedniéj nam Galicyi; u nas pochodzi to z niedojrzałości ziemniaków, do czego przyczyniła się trwająca susza w czasie sadzenia i po sadzeniu ziemniaków. A że te dopiero po nadeszłych deszczach w kilka tygodni późniéj wiązać się zaczęły, więc aż w pierszych dniach października do zupełnéj doszły dojrzałości. — A że w wielu okolicach kraju naszego tak zgubna dla rolnictwa i wypładniająca grunta ziemniako-manija zbyt się rozszerzyła i ilość zasadzonych ziemniaków stosunkowo do rozległości majątków zbyt jest wielka, z czego wynika oczywista niemożność wstrzymania się z kopaniem aż do zupełnéj tychże dojrzałości; a tém samém wcześnie wykopane ziemniaki zaraz bez przesuszenia i poprzedniego wyparowania obsypane w kopce, musiały jako owoc niedojrzały, podpaść zgniliźnie; lecz podobne gnicie nietylko w tym roku: w wielu okolicach i w poprzednich latach miało miejsce; a to zawsze w skutek zwyż wzmiankowanych przyczyn. — Wiele także przyczynia się do gnicia ziemniaków nierozważne dobieranie tychże na nasienie; ziemniaki bowiem do siewu powinny być zupełnie uformowane i dojrzałe; w przeciwnym razie nie mogą wydawać jak tylko plon ulegający zgniliźnie. Ta nieuwaga może nas z czasem doprowadzić do zupełnéj zarazy jaka panuje za granicą. Ziemniaki do siewu przeznaczone, powinny być o

śle tylko można siane najwcześniéj, nie na świeżym lecz drugoletnim nawozie; na świeżym bowiem nawozie, jeżeli trafi się rok wilgotny, zbyt pędzone nie mają dość ścisłości, a nawet w środku puste bywają. — Nie powinny być kopane jak wtenczas kiedy łodygi, czyli nać) uschną zupełnie, bo to już właściwy perjod dojścia do zupełnéj dojrzałości. — Po wykopaniu winny być przesuszane pod dachem w miejscu przeznaczoném, póki zupełnie nie wyparują, a potém osobno w suchéj piwnicy nie zaś w kopcu zachowane; tym tylko sposobem można być pewnym otrzymania plonu zdrowego, dojrzałego, nie ulegającego zgniliźnie.

Uwagi zwyż wspomnione są czerpane z trzydziesto-kilko-letniego doświadczenia; tym sposobem postępując, nigdy niedoświadczyłem gnicia ziemniaków; w teraźniejszym nawet roku, gdzie zgnilizna jest prawie powszechną, między kilkuset korcami ani jednego dotąd nie mam nadpsutego ziemniaka, a z doświadczenia przekonany jestem, że tak jak corocznie do września roku przyszłego, do wszelkiego użytku przydatne będą.

Co do sposobu rozmnażania ziemniaków z gałek nasiennych, nie sądzę aby to miało być środkiem zapobiegającym od zarazy czyli gnicia ziemniaków, jako do polepszenia rodzaju tychże, tym bardziéj jeżeli gałki z tych samych ziemniaków zbierane będą. Od kilku lat już tego doświadczałem, ale przekonałem się, że dobroć ziemniaków tym sposobem w żadnym względzie nie polepszyła się. Sadząc ziemniaki jedne obok drugich na tym samym gatunku gruntu, to jest jedne rozmnażane z gałek nasiennych, drugie z głąbiów, po wykopaniu nie znalazłem żadnéj różnicy, ani co do ilości ani dobroci w każdym względzie; może to ma za sobą inne zbawienne skutki lecz tych niedostrzegłem. *J. H.*

---

## Jak przewozić ziemniaki w czasie ostrych mrozów, aby nie przemarzły.

Przy przewożeniu ziemniaków w czasie mroźnym, jeźli nie ma słomy do obkrycia, następujący sposób jest wypróbowany, a przytém łatwy:

Wory, w których ma się przewozić ziemniaki, umoczyć w wodzie zimnéj, a gdy nią dobrze nasiąkną, nie wykręcać ich, lecz zaraz napełnić ziemniakami i zawiązać. Napełnione wory polać jeszcze raz zimną wodą i na wóz włożyć. W ten sposób ziemniaki mogą odbyć jak najdalszą drogę, a żaden nie przemarznie; bo woda na worach ściąwszy się w lód, wypełni najszczelniéj wszelkie choćby najmniejsze wolne miejsca, i nie dopuści powietrza do ziemniaków. Kmiotkom naszym, którzy na dalsze targi ziemniaki wożą, wartoby ten sposób zalecić.

*(Prager Zeitung.)*

---

## Ogólne zgromadzenie c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego,

dnia 30. czerwca r. b. we Lwowie odbyte.

Zamierzywszy dawać w Gazecie naszéj ogólny zarys ważniejszych czynności, każdego z ogólnych posiedzeń nowo zawiązanego *c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego*, pospieszamy w dalszym ciągu podania naszego w Gazecie Nr. 16. r. b.) z umieszczeniem niniejszego sprawozdania, wyjętego w skróceniu z protokołu czynności tegoż towarzystwa, właśnie teraz z druku wychodzącego:

Na to zgromadzenie zebrało się 31 członków. Po zagajeniu posiedzenia przez księcia Leona Sapiehę jako Prezesa, hrabia Kazimiérz Krasicki referent spraw wewnętrznych towarzystwa, zdał sprawę z czynności komitetu od ostatniego głównego posiedzenia (z d. 31. stycznia r. b.) W téj sprawie oświadczył: iż komitet mając sobie polecone postarać się o miejscowość na *wzorowy zakład gospodarski* w pobliżu Lwowa, tudzież wypracować plan do kontraktu dzierżawnego, nie mógł zadania tego dotąd rozwiązać, dla braku funduszów. Fundusze bowiem towarzystwa po odtrąceniu wydatków w kwocie 235 zr. 16²/₄ kr., wynoszą dotąd 1134 zr. 43²/₄ kr., a to tak z rocznego datku członków po 12 zr. m. k. (któryto datek z 87 członków dopiero 32 złożyło), jako i z znaczniejszych darów pieniężnych przez siedmiu członków oddzielnie ofiarowanych. Gdyby nawet i brak funduszów nie był na przeszkodzie, to w teraźniejszych okolicznościach nie może komitet wziąć na swoję odpowiedzialność zawarcie ugody o wieloletnią lub wieczystą dzierżawę. Dlatego rzecz tę do pomyślniejszego czasu odłożyć wypada. Tymczasem zaś należy myśléć o przysposobieniu funduszów: atoli gdy pora do przedsiębrania składek po całym kraju (na zasadzie §. 66 ustaw) nie zdaje się być teraz przyjazną, stosowniéj może byłoby, udać się z prośbą do zgromadzonych Stanów, aby towarzystwo gospodarskie pewnym rocznym datkiem wyposażyć chciały; przyczém mogłyby sobie zastrzedz prawo cofnięcia się, w razie, gdyby czynności

towarzystwa nie odpowiadały zamierzonemu celowi.

Po przymówieniu się dwóch członków, uchwalono: polecić komitetowi, aby ułożył plan i kosztorys proponowanego zakładu gospodarskiego, i upoważnić go do podania prośby do Stanów o stosowną pomoc.

Z dalszego ciągu tegoż sprawozdania dowiadujemy się, iż komitet odbył w piérwszém półroczu r. b. pięć posiedzeń, i że sprawy towarzystwa podzielone zostały na sześć następujących oddziałów:

1.) *Sprawy wewnętrzne towarzystwa*: Referent hr. Kazimiérz Krasicki.

2.) *Stosunki polityczne*: Referent W. Maurycy Kraiński.

3.) *Rolnictwo teoretyczne*: Referent Dr. August Kunzek.

4.) *Rolnictwo praktyczne*: Referent W. Maurycy Kraiński.

5.) *Chów bydła we wszelkich gałęziach*: Referent W. Piotr Romaszkan.

6.) *Ekonomija i leśnictwo*: Referent hr. Tytus Dzieduszycki.

Hr. Tytus Dzieduszycki wniósł systematyczny szereg *zapytań*, do dania gospodarzom w różnych częściach kraju mieszkającym, których rozwiązanie posłuży do dokładnego poznania własności, przyrodzenia, bogactwa i stanu gospodarstwa krajowego. Komitet postanowił, ze stosownem wezwaniem przesłać te pytania członkom towarzystwa, rozsianym po wszystkich częściach kraju; w nadziei, że usiłowania jego pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną. Drukowane egzemplarze tych pytań rozdano zgromadzonym członkom. *)

Tenże hrabia Tytus Dzieduszycki przeznaczył nagrodę 200 zr. m. k. za najlepszą *rozprawę o podniesieniu chowu bydła rogatego w naszym kraju*. Komitet polecił był W. Piotrowi Romaszkanowi ułożyć program do téj rozprawy, który (jak poniżéj powiemy) zgromadzeniu przedłożony został.

Profesor Kunzek wniósł potrzebę wydawania zeszytami dzieła, zawierającego w sobie *przygotowawcze nauki przyrodzone i techniczne*, zastosowane do rolnictwa w sposobie prostym i dla każdego zrozumiałym. Przedmowa i pierwszy zeszyt ze znaną pilnością i znajomością rzeczy przez szanownego wydawcę pisane, są już po polsku tłumaczone. Przekładem zajął się W. Stanisław Przyłęcki.

*) Te pytania umieszczone są w całéj swéj treści w protokole, nakładem towarzystwa drukowanym.

W. Leon Augustynowicz ofiarował 100 zr. m. k. na przedrukowanie dziełka A. Rothego, pod napisem: »*Gospodarz wiejski*,« które jednak do naszych potrzeb krajowych w zwięźlejszéj treści przerobione być musi. Téj pracy podjął się W. Adam Kłodziński.

Gdy fundusze nie dozwalają jeszcze stanowczego obsadzenia posady *sekretarza towarzystwa*, a czynności komitetu wymagają koniecznie choć jednego urzędnika, przeto komitet w skutek rozpisanego przez siebie konkursu, wybrał W. Stanisława Przyłęckiego do sprawowania tymczasowo obowiązków sekretarza, z rocznem wynagrodzeniem 400 zr. m. k., a zgromadzenie wybór ten pochwaliło.

Ponieważ w myśl ustaw, wszyscy członkowie wszelkiemi sposobami przyczyniać się mają, aby towarzystwo gospodarskie wywarło na kraj pożądany skutek, przeto komitet wezwał członków o oświadczenie: jakie przedmioty sobie dla prac swoich obrali, z prośbą, aby raczyli zasilać go takiemi wypracowaniami. Tym sposobem przysporzy się materyjałów do pisma peryjodycznego, którego wydawać dotąd towarzystwo nie jest w możności.

Po skończoném sprawozdaniu, W. Maurycy Kraiński przeczytał rozbiór wniosku Dr. Augusta Kunzeka, względem *upowszechnienia w kraju naszym uprawy roślin włóknistych i zaprowadzenia szkółek przędzenia*. Poczem na wniosek W. Maurycego Kraińskiego i po przymówieniu się kilku członków, komitet upoważniony został do rozpoczęcia układów z panem Nadherny, założycielem piérwszéj szkółki wiejskiéj w Adersbachu w Czechach, w któréj wiejscy mieszkańcy praktycznie nabywają nauki i wprawy obchodzenia się z lnem i konopiami, aby największe korzyści otrzymać. Celem układu komitetu z panem Nadherny ma być *sprowadzenie do nas nauczyciela przędzenia lnu*. Co zaś do sprowadzenia osadników z Belgii, z uprawą lnu i przędzeniem onego obeznanych, uchwaliło zgromadzenie, aby ci byli sprowadzeni na koszt tych obywateli, którzy chcą ich u siebie osiedlać.

W. Piotr Romaszkan odczytał swój (wyżéj nadmieniony) program do zadania do nagrody, przeznaczonéj przez hr. Tytusa Dzieduszyckiego w ilości 200 zr. m. k. za napisanie najlepszéj *rozprawy o chowie bydła rogatego w naszym kraju*. Czas do napisania téj rozprawy wyznaczono od dnia ogłoszenia do roku. — W. Antoni Mysłowski ofiarował 200 zr. m. k., dodając je do nagrody powyższéj, z tym warunkiem, ażeby odpisujący na

zadanie, mieli wzgląd na wybór rasy bydła rogatego, któraby jak w Anglii, w krótszym czasie zdatna była do wypasu i dawania większéj masy mięsa. Powyższy program W. Piotra Romaszkana, ułożony w kształcie rozprawy, która zawierała zarazem wniosek, aby komitet podał prośbę do wysokiego Rządu o zaprowadzenie środków obostrzających na obce bydło do Galicyi wprowadzane, dał powód kilku członkom do przymówienia się to za wnioskiem, to przeciw niemu, to nareszcie do zwrócenia uwagi zgromadzenia, aby rzecz tę dojrzalszéj rozwadze zostawić. W skutek tego uchwalono, aby powiększyć komitet czterma członkami w tym przedmiocie biegłymi, i tak powiększony komitet upoważnić do rozstrzygania rozpraw konkursowych i do użycia wszelkich środków do podniesienia chowu bydła rogatego w Galicyi zmierzających. Jakoż na tych czterech członków komitetu jednogłośnie obranymi zostali: W. Antoni Mysłowski, hrabia Michał Starzéński, Jmość Ksiądz Antoni Klima i W. Wiktor Obniski. (A tak komitet składa się teraz w ogóle z 10 członków.)

W. Wiktor Obniski przeczytał rozprawę: »*O zaprowadzeniu popraw w rozmaitych gałęziach gospodarstwa;*« a W. Julijan Lubieniecki »*O ratowaniu gnijących ziemniaków za pomocą nakadzania siarką.*« Uchwalono, aby komitet zajął się rozpoznaniem praktyczném podanego przez W. Julijana Lubienieckiego środka ratowania ziemniaków, i aby go do powszechnéj podał wiadomości.

Nareszcie Dr. August Kunzek odczytał swą przedmowę do dzieła: »*Popularny wykład Fizyki.*« Przedmowa ta będzie wraz z samém dziełem niebawem drukiem ogłoszona.

Na zakończenie posiedzenia wybrano 20 nowych członków.

* * *

C. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie, tak jak każde stowarzyszenie mające na celu dobro ogółu, według naszego zdania na trzech głównych opiera się warunkach:

1) Na jakich zasadach jest utworzone?

2) Na siłach materyjalnych, które ma do swojego użytku.

3) Jakie do swoich celów mieści w sobie siły moralne?

Jeżeli warunki te są z sobą w harmonii, to jest, jeżeli zasady odpowiadają potrzebom czasu, jeźli cel i środek są pojęte i zrozumiane przez członków, choćby tylko stanowiących głowy towarzystwa, i nareszcie, jeżeli siły materyjalne, to jest zasiłki pieniężne są odpowiedne, i zawarte w samémże gronie obywateli składających towarzystwo, wtedy odpowié ono oczekiwaniom, będzie rozlewało światło na ogół; kraj będzie wzrastał w siłę i stanie na stopniu odpowiednim.

Co do 1go warunku, to jest do zasad towarzystwa, te ustawami jego dostatecznie są oznaczone, mianowicie: przez rozszérzenie pożytecznych wiadomości, ma ono przyczyniać się do podniesienia w kraju gospodarstwa, a tém samém do polepszenia bytu właścicieli ziemskich i włościan. Wszak cel tak piękny w zasadzie, arcyważny w skutkach, powinienby przemówić do kraju głosem natchnienia.

Co do 2go warunku, czyli sił materyjalnych. Jeżeli towarzystwo to, dopiero w powstaniu będące, nie wiele więcéj nad stu członków liczy, zawczesny byłby zarzut, że liczba ta, wynosząca zaledwie pięćdziesiątą część dziedziców i dzierżawców w kraju osiadłych, jak na dzisiaj zbyt jest małą. Właśnie też znaczna liczba ziemian jest rękojmią, że siły materyjalne mamy za sobą. Może też prócz tego, który z zamożniejszych, a obowiązkami dla rodziny nieprzeciążonych obywateli, wesprze znacznym na raz funduszem to towarzystwo.

Co do 3go nareszcie warunku, to jest sił moralnych, — czyliż brak ich krajowi naszemu? — czyliż w każdéj sposobności nie mieliśmy dość dowodów, że w razie potrzeby, każdy, stosownie do możności swojéj składa grosz wdowi dla dobra kraju, — że nie próżność ani też rozrzutność niesie pomoc ludowi, lecz czyste moralne przekonanie powoduje umysły do niesienia wsparcia i pomocy. To daje nam rękojmię, że są między nami prawdziwi obywatele, którzy przejęci ważnością celu, nie ustaną na pół drogi, lecz że towarzystwo gospodarskie wsparte ich radą i światłem, będzie rosło z dniem każdym w znaczenie i siłę.

*Red. Gaz. Lwow.*

---

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest na oddzielnéj ćwiartce doniesienie księgarni p. Milikowskiego: *Weihnachtsgeschenke für Kindheit und Jugend.*

---

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) (Dodat. Nadz.)